

Maria Lipczyńska

W sprawie interpretacji art. 8 prawa o adwokaturze : immunitet adwokacki

Palestra 27/7(307), 1-3

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

WYDAWNICTWO PRAWNICZE — ROK XXVII — 397 — LIPIEC 1983 R.

MARIA LIPCZYŃSKA

W SPRAWIE INTERPRETACJI ART. 8 PRAWA O ADWOKATURZE (immunitet adwokacki)

Autorka zwraca uwagę na wątpliwości, jakie budzi redakcja art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze. Objęto wprowadzić nim nieco więcej uczestników procesu, którzy mogą się czuć znieważeni wypowiedzią adwokata, jednakże pominięto jeszcze — zd. aut. niesłusznie — przedstawicieli ustawowych i społecznych. Ponadto największe wątpliwości budzi posługiwanie się tradycyjnie terminem „zniewaga” dla określenia tak obrazy jak i znieważenia. Autorka proponuje nowelizację przepisu, gdy dojdzie do oczekiwanej nowelizacji k.k., tak by przepisy o immunitecie adwokackim były zharmonizowane z przepisami k.k.

Art. 69 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 19.XII.1963 r. (Dz. U. Nr 57, poz. 309; zm. Dz. U. z 1967 r. Nr 13, poz. 55) miał następujące brzmienie:

1. Adwokat korzysta przy wykonywaniu zawodu adwokackiego z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury, przez przepisy prawne i rzeczową potrzebę.

2. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściąga z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka albo biegłego, podlega ściągnięciu tylko w drodze dyscyplinarnej.

3. Wszelkie inne nadużycie tej wolności podlega ściągnięciu w drodze sądowej i dyscyplinarnej.

Art. 8 nowego prawa o adwokaturze brzmi następująco:¹

1. Adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.

2. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściąga z oskarżenia prywatnego zniewagę strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściągnięciu tylko w drodze dyscyplinarnej.

Różnice w nowym ujęciu redakcyjnym porównywanych przepisów są zatem następujące:

a) W ustępie 1 — poza drobną i nie mającą znaczenia zmianą szyku słów — skreślono warunek „rzeczowej potrzeby” (zmiana I),

b) W ustępie 2 dodano do grona znieważonych uczestników — obok strony, jej pełnomocnika, obrońcy, świadka i biegłego — także kuratora i tłumacza (zmiana II),

c) Ustęp trzeci art. 69 u. o u.a. skreślono (zmiana III).

¹ Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. — Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124).

Cheiałabym obecnie przystąpić do omówienia celowości tych zmian, rozważyć, czy są one wystarczające, wreszcie czy nie pominięto jakiejś postulowanej i potrzebnej zmiany. W rezultacie należy ustosunkować się do pytania, czy nowy przepis zasługuje na pełną aprobatę oraz czy nie narzuca trudności interpretacyjnych.

O immunitacie adwokackim pisano już wiele, zwłaszcza na łamach „Palestry”². Ponieważ w artykule pt. „Teoretyczne i praktyczne aspekty immunitetu adwokackiego a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r.” wypowiedziałam się obszernie w sprawie charakteru tego immunitetu (materialno-procesowego, częściowego, bezwzględnie i trwałego), a częściowo także i w sprawie innych spornych kwestii, jak np. niedopuszczalności eliminowania immunitetu adwokackiego przez zastosowanie art. 50 k.p.k., nie będę tu do tych kwestii powracać i ograniczę się wyłącznie do omówienia zmian w nowej ustawie.

Ad I. Nie wydaje się, by skreślenie warunku działania w granicach rzeczowej potrzeby zmieniło sens przepisu ustępu 1. Granice rzeczowej potrzeby wynikają moim zdaniem z warunków wypełniania obowiązków adwokackich i granic określonych przepisami prawa. Przepis stał się więc bardziej zwięzły, a przy rozpatrywaniu spraw dyscyplinarnych być może określenie „granice rzeczowej potrzeby” nadal będzie używane (np. w związku z pytaniem, czy kwestionowany sposób wypowiedzenia się był niezbędny dla wypełnienia obowiązków obrony, czy też granice te przekroczone).

Ad II. Jeżeli wolność słowa zastrzeżona w określonych granicach przez art. 3 ust. 1 (stanowiąca szczególne uprawnienie, kontratyp porakodeksowy) zostanie przekroczone, to wchodzi w rachubę ust. 2 tego artykułu (immunitet). Zmiana tego ustępu poszła w kierunku objęcia zniewagą, jakiej się dopuścił adwokat — poza uczestnikami procesu wymienionymi w art. 69 ust. 2 dawnej ustawy — także kuratora i tłumacza. Niestety, pominięto tu przedstawicieli ustawowych, o czym pisali Cieslak, Kaftal i ja, oraz przedstawiciela społecznego, o czym pisałam we wspomnianym wyżej artykule. A ponieważ interpelacja rozszerzająca przepisów wyjątkowych nie jest dopuszczalna, przeto adwokat tylko wtedy jest zabezpieczony przed oskarżeniem w trybie prywatnoskargowym ze strony przedstawiciela społecznego, gdy ten ostatni jest jednocześnie świadkiem. Podobnie ustosunkować się trzeba do problemu przedstawiciela ustawowego pokrzywdzonego i rodziców oraz opiekunów nieletniego oskarżonego jako uczestników postępowania w sprawach nieletnich. Jeśli nie są oni zarazem świadkami, to adwokat może być narażony z ich strony na proces prywatnoskargowy o zniewagę.

I właśnie tu, niestety, powstaje, a raczej odradza się w pogorszonych warunkach stary problem. Chodzi mianowicie o to, że użycie słowa „zniewaga” w dawnej ustawie było związane z ustawowym tytułem rozdziału XXXVIII d.k.k. „Zniewagi”, który obejmował dwa przestępstwa: zniesławienia (art. 255) i obrazy (art. 256). O ile w czasie obowiązywania ustawy o ustroju adwokatury z 1963 r. aż do uchwalenia prawa o adwokaturze odpowiednie stosowanie terminu „zniewaga” (w sensie ogólnym) do zniesławienia (art. 178 § 1 k.k. z 1969 r.), oszczerstwa (art. 178 § 2 tegoż k.k.) i obrazy (zniewagi — art. 180 tegoż k.k.) było usprawiedliwione dostosowywaniem wcześniejszej ustawy o ustroju adwokatury do nowszego k.k., o tyle dziś problem ten stał się ostrzejszy. Czy świadomie użyto tu słowa „zniewaga”, by immunitetem

² Por. np.: Z. Chorebłowski: O immunitacie adwokata, NP 1955, nr 6; M. Cieslak: Zagadnienia immunitetu adwokackiego, Pal. 1963, nr 7-8; Z. Czeszejko-Sochacka, Z. Krzemieński: Adwokacka wolność słowa i pismo, Pal. 1968, nr 5; A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego, Pal. 1972, nr 11; M. Lipczyńska: Immunitet adwokacki a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r., Pal. 1973, nr 1. Por. też W. Michałski: Immunitety w polskim procesie karnym, WPr. 1970.

nie obejmować zniesławienia, czy też podziałala tu tradycja dawnego ujęcia redakcyjnego bez intencji zmiany przepisu? Danie na to odpowiedzi i znalezienie rozwiązania jest bardzo trudne. Wydaje się, że ustawodawca nie zamierzał zwięzić roli immunitetu. Proces o zniesławienie znacznie częściej grozi adwokatowi niż proces o zniewagę (obrazę). Adwokaci rzadko posuwają się w zapale w sporach sądowych do używania słów wulgarnych, obraźliwych, natomiast zarzuty zniesławiające wysuwają często przeciwko uczestnikom procesu, zwłaszcza przeciwko świadkom i biegłym, przy czym stwierdzenie, czy adwokat działał w granicach wykonywania obrony interesów klienta, czy też je przekroczył, bynajmniej nie jest łatwe. Gdyby immunitetem nie objąć zniesławienia wraz z jego postacią kwalifikowaną, tj. oszczerstwem, to adwokatom groziłoby wiele takich procesów, niejednokrotnie zresztą kończących się uniewinnieniem przy zastosowaniu art. 8 ust. 1 ustawy. Zarówno więc nakład pracy sądu byłby zbędny, jak i przede wszystkim ucierpiałby autorytet zawodu adwokackiego i uległoby zagrożeniu wykonywanie prawa do obrony.

Sądzą, że twórcy ustawy do tego nie zmiierzali, że terminu „zniewaga” użyli tradycyjnie i *sensu largo*, obejmując nim zarówno obrazę jak i zniesławienie wraz z oszczerstwem. Jedyne taka tylko interpretacja wydaje się celowa. Wykładnia Sądu Najwyższego mogłaby chwilowo dopomóc w wyeliminowaniu tych wątpliwości. Jest to oczywiście droga nie najlepsza i dopuszczalna tylko dla chwilowego zaradzenia powstałym trudnościom. Należałoby zatem *de lege ferenda* zmienić omawiany przepis, i to w dwóch kierunkach:

- 1) przez objęcie — obok uczestników wymienionych art. 8 ust. 1 — także dalszych uczestników, jak to wskazano wyżej,
- 2) przez podanie zamiast określenia „zniewaga” określeń „zniesławienie i obraza” z wymienieniem odpowiednich przepisów k.k. Być może okres przed spodziewaną nowelizacją k.k. zniechęcił twórców ustawy do tej zmiany. Spodziewana nowelizacja k.k. stworzy natomiast — jak się wydaje — okazję do nowelizacji art. 8. Ad III. Skreślenie ust. 3 przez art. 8 jest słuszne, gdyż przepis ten był zbędny, a norma w nim zawarta wynika *a contrario* z ust. 2.

ZYGMUNT STĘCHŁY

IMMUNITET ADWOKACKI W NOWYM PRAWIE O ADWOKATURZE

Zawarta w artykule analiza zmian w ustawodawstwie o adwokaturze jest próbą wykładni przepisów o immunitecie adwokackim.

Ustawa zawierająca prawo o adwokaturze (Dz. U. z 1982 r. Nr 16, poz. 124) wprowadza zmiany w stosunku do uregulowania immunitetu adwokackiego w obowiązującej poprzednio ustawie z 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury. Poniższe uwagi stanowią próbę zwięzłej analizy wprowadzonych zmian.

1 Przepis o immunitecie adwokackim zamieszczony został w nowej ustawie w dziale I, zawierającym przepisy ogólne. W poprzedniej ustawie z 19.XII.1963 r. odpowiedni przepis, tj. art. 69, zamieszczony był w rozdziale 6 pt. „Praca zawodowa adwokata”.